

**Ocena rozprawy doktorskiej pt. „*Origo gentis Romanae*. Starożytna narracja historyczno-mityczna o początkach narodu rzymskiego.“ (ss. 294 maszynopisu)
autorstwa mgr EWY KLUSKI- JAŚKOWIAK,**

napisanej pod kierunkiem dr hab. AGATY KLUCZEK, prof. UŚ

Pani magister Ewa Kluska-Jaśkowiak na temat swojej rozprawy doktorskiej wybrała zagadnienie odnoszące się do fundamentów rzymskiej tożsamości narodowej. Zasadniczym przedmiotem jej rozważań jest treść i znaczenie dziełka zatytułowanego *Origo gentis Romanae*, traktującego o początkach Rzymu. Powstanie tego niewielkich rozmiarów utworu datuje się na I wiek n.e., ale jego ostateczna redakcja przypada prawdopodobnie na wiek IV.

Rozprawa składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów oraz zakończenia i streszczeń w języku polskim i angielskim. Ponadto dołączony jest wykaz zastosowanych w pracy skrótów oraz zestawienie wykorzystanej literatury przedmiotu.

We wstępie Autorka przedstawia istotę idei mitu założycielskiego, tak ważnego dla każdej wspólnoty. Podkreśla ona, że „cechą szczególnie istotną dla genezy danej społeczności jest ponadczasowy charakter opowieści o jej początkach, który rdzeń tych fabuł czyni aktualnym, mimo zmieniających się realiów politycznych czy kulturowych“ (s. 4). Naturalnie opowieści dotyczące powstania Rzymu różniły się między sobą pewnymi szczegółami, co doprowadziło do powstania różnych ich wersji.

Pierwsze uchwytnie dla nas przekazy związane z historią założenia Rzymu powstały stosunkowo późno, bo dopiero w III wieku p.n.e., a zainteresowanie genealogią okazało się bardzo żywe także w późniejszych czasach, i to szczególnie wtedy, gdy Rzym stał się najbardziej znaczącym imperium w świecie starożytnym. Autorka zauważa, że konkretne wizje dotyczące prapoczątków Miasta zależały od bardzo wielu czynników, zwłaszcza zaś, jak pisze "od formacji kulturowo-intelektualnej" ich twórcy oraz od wymagań epoki i zaistniałych okoliczności politycznych (s. 5). W tym miejscu Autorka przedstawia to świadectwo, które będzie przedmiotem jej analizy, czyli wspomniany późnoantyczny utwór funkcjonujący pod tytułem *Origo gentis Romanae* (dalej *OGR*). Jej zdaniem jest on

szczególnie atrakcyjny dla badań nad początkami Rzymu, ponieważ „poza czerpaniem z wersji powszechnie funkcjonujących - odwołuje się do mniej znanych, rzadziej rozpowszechnianych lub zaginionych wariantów rzymskich mitów,, (s. 6). Uważa zatem, że dzięki temu, iż jego treść nawarstwiała się aż po IV wiek, nowożytny historyk może mieć pełniejsze wyobrażenie o tym, jak elita w czasach późnego antyku mogła postrzegać początki swojej wspólnoty, „i jaki był jej stosunek do rzymskiej tradycji, wyrażający się w zachowaniu pewnych alternatywnych wersji opowieści o mitycznych dziejach Rzymu“ (s. 6).

W dalszej części wstępu Autorka niejako z konieczności dość pobieżnie omawia problemy dotyczące trudności z określeniem, kiedy powstało owo dziełko, i kto mógł być jego autorem/autorami bądź kompilatorem/kompilatorami (w celu poznania szczegółów Doktorantka odsyła w przypisach do konkretnych opracowań współczesnych badaczy). Jak wiadomo, ustalenie, do jakiej kategorii opracowań można zaliczyć *OGR*, stanowiło w dziejach badań nad tym tekstem istotny problem. Autorka kolejno przedstawia więc propozycje badaczy ostatecznie poprzestając jedynie na stwierdzeniu, że to dziełko wymyka się wszelkim próbom klasyfikacji (s. 11).

W dalszej części wstępu omówiony został stan badań i sformułowany cel omawianej rozprawy, a mianowicie zwrócenie szczególnej uwagi na walory ponadczasowe tradycji o początkach Rzymu i wskazanie tego, co w tej tradycji jest ważne i uniwersalne w różnych momentach historycznych (s. 15). Ponadto treść *OGR* jest dla Autorki także pretekstem do „zarysowania pewnej idei skupionej wokół tego, co miało tkwić u genezy Rzymu, genealogii Rzymian, a także do nakreślenia obyczajów, praktyk, tradycji społeczeństwa już historycznego czasów Republiki czy Cesarstwa“ (s. 16).

Warto podkreślić, że dla uzyskania lepszej przejrzystości całej pracy każdy z sześciu kolejnych rozdziałów został podzielony na dobrze skomponowane podrozdziały.

Rozdział pierwszy został zatytułowany „Pamięć, genealogia i mit w świecie antyku“, a pierwszy podrozdział (s. 23-34) został poświęcony "kategorii pamięci" w starożytności. Autorka odwołuje się tu do dzieł Platona i Arystotelesa, by pokazać ich sposób postrzegania pamięci („pamięć uaktywnia się tylko wtedy, gdy może bazować na wyobrażeniu czegoś, czego doświadczyła w przeszłości“ (s.24). Sama zaś zwraca uwagę na dualistyczny charakter pamięci. W tym kontekście interesujące jest jej stwierdzenie, że „Każde przypominanie i konstruowanie przeszłości wymaga selekcji zarówno celowej, jak i niezamierzonej. Podczas niej wybierane jest to, o czym warto pamiętać, jak również to, o czym należy zapomnieć lub co należy przemilczeć“ (s. 24). Teoretyczne rozważania Autorki na temat pamięci jako dynamicznego procesu są potrzebnym wstępem do jej dalszych badań. Dlatego podkreśla, że

pamięć „jest zjawiskiem, które ulega zmianie zależnie od czasu i przestrzeni, w jakiej funkcjonuje. Służy nie tylko teraźniejszości, ale i przyszłości“ (s. 25), a dla starożytnych Rzymian pamięć miała charakter przede wszystkim zbiorowy. Na tzw. *memoria rerum Romanarum* składały się bowiem „różnego rodzaju elementy, które nie tyle podlegały procesowi długiego trwania w pamięci pokoleń, ile były przez pokolenia wykorzystywane do konstrukcji opowieści o genezie rzymskiej społeczności“ (s. 29). Jak wielkie znaczenie miało przetrwanie jednostki w pamięci przyszłych pokoleń, świadczyć może procedura tzw. *damnatio memoriae*, która wprowadzała surową karę dla tych, którzy w swej działalności politycznej sprzeniewierzyli się pewnym normom społecznie akceptowalnym. Tą karą miało być właśnie zapomnienie, czyli wymazanie ich imion z pamięci kolejnych pokoleń.

Kolejny podrozdział (s. 35-45) poświęciła Doktorantka omówieniu kultury oralnej i piśmiennej. Są to rozważania dość powierzchowne, miejscami nawet chaotyczne, i sądzę, że ta część pracy wymagałaby pewnego dopracowania, być może nawet bardziej syntetycznego przedstawienia owych kwestii.

O znaczeniu mitu mowa jest w trzecim podrozdziale (s. 45-55) zatytułowanym „Mit praojca założyciela w tradycji antycznej“. Znajdziemy tu ciekawe refleksje na temat mitów fundacyjnych, które opierały się na ściśle ze sobą związanych „monomitach“: na micie bohatera i micie urbanistycznym. W tradycji rzymskiej jednym z mitycznych bohaterów założycieli okazał się przybysz z zewnątrz, Eneasza, bohater wojny trojańskiej, drugim natomiast był Romulus wywodzący się ze społeczności, nad którą potem sprawował władzę. Sylwetki obu bohaterów, jak podkreśla Autorka, „przetrwały próbę czasu i pojawiały się w dziejach Rzymu zawsze wtedy, gdy należało przywrócić pamięć o potędze i sile Wiecznego Miasta“ (s. 49). Bardzo ważne w kontekście dalszych rozważań, jest przywołanie w tym podrozdziale tych utworów literackich, których autorzy w różnym okresie wykorzystywali wizerunki rzymskich bohaterów, nierzadko je w pewnym sensie współtworząc.

Rozdział drugi pracy, zatytułowany „Mityczna genealogia Rzymian w okresie Cesarstwa“, podzielony został na trzy podrozdziały, z których pierwszy traktuje o początkach narodu rzymskiego w świetle rzymskiej tradycji literackiej. Doktorantka zaznacza wprawdzie, że jest to jedynie zarys problemu, ale odnosi się wrażenie, że niektóre wątki zostały potraktowane przez nią zbyt wycinkowo. Pewien niedosyt czuje się, kiedy np. omawia bardzo ciekawą kwestię dotyczącą przestrzeni chronologicznej oddzielającej przybycie Eneasza do Italii od założenia Rzymu przez Romulusa.

Na uwagę zasługują dociekania przedstawione w kolejnym podrozdziale (2.2: „Utrwalona w „monumenta“ pamięć Rzymian o przodkach“ s. 70), który Autorka rozpoczyna

od informacji na temat podziału pamięci na retrospektywną i prospektywną, by w dalszej części skupić się na wymiarze prospektywnym czyli „nastawionym na osiągnięcie przez społeczność sukcesu i rozgłosu w oparciu o czyny swoich przodków i swoje (...)“ (s. 70). To właśnie *exempla* są bowiem znakomitym środkiem stosowanym przez Rzymian, by aktualizować pamięć o swoich przodkach, a przy okazji wykorzystywać je dla własnych celów. Opisując *monumenta* przedstawiające sceny mitologiczne Doktorantka skupia się przede wszystkim na zawartych w nich treściach alegorycznych, natomiast w numizmatach na ich sensie metaforycznym. Podkreślając, że religijną więź odczuwano z pewnością najbardziej podczas celebracji świąt o charakterze religijnym, Autorka skupia się na omówieniu Parentaliów i Luperkaliów. Przechodząc zaś do omawiania w kolejnym podrozdziale (s. 80-91) tradycji rodzinnych jako istotnym elemencie rzymskiej pamięci o przeszłości, podkreśla, że to *pater familias* „niejako ‚zarządzał‘ pamięcią o przodkach zarówno o tych rzeczywistych jak i o mitycznych protoplastach rodu“ (s. 80). Ciekawe są spostrzeżenia na temat genealogii jako „reprezentacji przeszłości, która uzasadniała terażniejszość“ (s. 81). Szkoda tylko, że Autorka nie podała żadnego przykładu jakiegoś konkretnego rodu, zwłaszcza że, jak twierdzi, była to częsta praktyka. Pewien niedosyt informacji dotyczy także *homines novi*, którzy są jedynie wspomniani.

W podsumowaniu dwóch pierwszych rozdziałów Doktorantka raz jeszcze podkreśla, jak ważna była dla Rzymian pamięć o przodkach, a przede wszystkim fakt, że utrwalona ona została we wszelkich nośnikach ludzkiej pamięci, również w źródłach literackich. Ta obserwacja pozwala w sposób płynny przejść do tematyki rozdziału trzeciego, zatytułowanego „Chronologia mityczna i bohaterowie wczesnych dziejów Rzymian w "Origo gentis Romanae"“.

Okazuje się, że to niewielkiej objętości dziełko jest wartościowym źródłem do badań nad pamięcią o rzymskich początkach, ponieważ to właśnie w nim, jak chyba w żadnym innym dziele, można wskazać na logiczny porządek zdarzeń i główne cezury w dziejach Rzymu (s. 95). Jak zaznacza Autorka na podstawie treści *OGR*, a przede wszystkim na podstawie przesłanek wynikających z akcentów rozłożonych w *OGR* przez antycznych kompilatorów, najpierw były to „Rządy Janusa i Saturna, panowanie Ewandra, przymierze króla Latynusa z Eneaszem, założenie Lawinium, powstanie Alby Longi i władztwo królów albańskich oraz założenie Rzymu przez Romulusa“ (s. 95). To stwierdzenie, i gdzie indziej w źródłach łacińskich dobrze udokumentowane, jest przykładem na to, jak Autorka niejako porządkuje owe zdarzenia, które, trzeba to przyznać, w *OGR* są przedstawione tak, że czytelnik może mieć pewien kłopot z ich zrozumieniem. Przy okazji wskazuje Ona ponadto

na inne przekazy obecne w tradycji obok głównego nurtu opowieści na temat początków Rzymu. Tutaj na s. 104 Doktorantka przytacza fragment z *OGR*, w którym, jej zdaniem, mieszkańcy Lacjum są przedstawieni jako dzikie plemiona, nie znające swego pochodzenia i rodzinnej genealogii. Stwierdza, że to się „zmieniło za sprawą kolejnych postaci, które ucywilizowały tubylców“ (s. 105). Wydaje mi się jednak, że w kontekście dalszych słów łacińskiego oryginału można ten przekaz interpretować też nieco inaczej, a mianowicie, że to oni właśnie wywodzili swój ród od Saturna i o tym uczyli także swoje dzieci (*OGR* 1,2) oraz że najwyraźniej odczuwali chęć poznania swoich rodziców, skoro tak znamienity przodek, jak Saturn, dał początek ich rodowi. Do tego fragmentu odwołuje się Doktorantka także w dalszej części pracy, gdzie stwierdza (a można z tym stwierdzeniem plemizować), że te słowa dowodzą, że owi praprzodkowie Rzymian tym się różnili od następnych pokoleń, że ważniejszy był dla nich związek między ziemią a niebem, więc nie poświęcali wiele uwagi wykazywaniu znakomitości ich rodowodu (s. 131).

By pokazać, jak wyjątkowy na tle innych źródeł literackich traktujących o pradziejach Rzymian był utwór *Origo Gentis Romanae*, Doktorantka w pierwszym podrozdziale trzeciego rozdziału umieściła w tabeli odnośniki do wybranych fragmentów owych świadectw literackich. Dzięki takiej prezentacji widać wyraźnie już na pierwszy rzut oka, że w *OGR* zestawione zostały różne warianty opowieści dotyczące wczesnych dziejów Rzymu, i że ich „protoplaści“ przedstawieni zostali w pewnym porządku.

W dalszej części swojej pracy Autorka pokazuje, jak na wczesny obraz Rzymu złożył się bogaty świat rozmaitych istot boskich i ludzkich. Nie mniej istotną rolę pełnili mityczni wędrowcy, przybyli najczęściej z terenów Grecji. Ten podrozdział Autorka kończy trafnym stwierdzeniem, że „(...) czyny podejmowane przez tych wielkich podróżników mają (...) związek z kształtowaniem się pewnych aspektów rzymskiej wspólnoty, np. z fundacją kolejnych ośrodków miejskich, rozwojem kulturalnym mieszkańców Italii czy powstawaniem lokalnych kultów i ceremonii religijnych. Ponadto przedstawione w niej związki między podróżnikami a ludnością autochtoniczną mogą być postrzegane jako forma uzasadnienia powiązań między osiągnięciami kultury greckiej i rzymskiej, ale również jako bardzo odległe echo procesów migracji i asymilacji faktycznie zachodzących w dawnych wiekach na terenie Italii“ (s. 130).

Czwarty rozdział (Mit, historia i symbolika w "*Origo gentis Romanae*") został poświęcony omówieniu rozmaitych aspektów wydarzeń mitycznych i historycznych. Analizując niełatwą, jak o tym była już mowa, do jednoznacznej interpretacji treść *OGR* Doktorantka dochodzi do ciekawych wniosków. Na przykład, kiedy pisze o dwuwładzy

leżącej u rzymskich prapoczątków, która oparta była na opozycji swój - obcy (s. 148-149) zastanawia się nad tym, jakie znaczenie mogły mieć tego typu informacje dla rzymskich czytelników dziełka. Jej zdaniem zestawienie tego, co lokalne, z tym, co cudzoziemskie, pokazuje, że można czerpać wzorce rozwojowe z różnych kultur. Ponadto takie zestawienie dowodziło, że Rzym od zarania miał ożywione kontakty z innymi kulturami, a „ponieważ kierunek, z którego przybyli „obcy“ wskazywał raz na Arkadię, dwa na Troję, to dało w efekcie opowieści o początkach Rzymu tak cenioną w antyku rozległość czasową genealogii Rzymian“ (s. 149). W dalszej części pracy analizie zostały poddane inne zagadnienia związane z początkami Rzymu, przy czym Autorka zwraca szczególną uwagę na tak istotne wartości i wzorce osobowe Rzymian (*virtutes!*) oraz przywołuje te epizody opisane w *OGR*, które w dziejach Rzymu miały najdonioślejsze znaczenie.

W rozdziale piątym (s. 190-229) Doktorantka podjęła próbę rekonstrukcji mitów wykorzystanych w *OGR* i jednocześnie ustalenia źródeł, które posłużyły do stworzenia korpusu mitów (nie "mitycznego"! s. 190). A źródła te są różnorodne. Zdaniem Autorki ta różnorodność sprawia, że *OGR* jest „tekstem szczególnie trudnym dla wszelkich naukowych analiz“ (s. 194). Trzeba jednak przyznać, że owa różnorodność informacji sprawia jednocześnie, że to „patchworkowe“ dzieło daje wiele możliwości interpretacyjnych i pozwala na wyciągnięcie różnych wniosków. Dobrym tego dowodem jest omawiana rozprawa.

Warto zaznaczyć, że interesujące są przedstawione w pracy wizerunki wybranych bohaterów, a mianowicie Askaniusza, Rei Sylwii i Remusa oraz ich zestawienie z obrazami funkcjonującymi na kartach dzieł innych autorów. Dzięki takiemu zabiegowi na tych kilku przykładach Autorka przedstawia sposób narracji prowadzonej w *OGR*, „który posłużył do konstrukcji poszczególnych epizodów“ (s. 215). Dla ukazania pracy kompilatora pomocne są też zestawienia autorów i źródeł wskazanych w treści *OGR* (s. 197nn.).

Ostatni rozdział VI traktuje o renesansie rzymskiego zainteresowania mityczną przeszłością Miasta już w późnej epoce (s. 230-256), przy czym Autorka zaznacza, że w IV wieku n.e. nie nastąpił jakiś wyjątkowy wzrost owych zainteresowań. Podkreśla, że w okresie późnego Cesarstwa wybierano jedynie te wątki lub motywy, które już to uaktualniano stosownie do potrzeb ideologiczno-politycznych, już to wykorzystywano do promowania pewnych wzorców postępowania czy postaw obywatelskich.

O zainteresowaniu przeszłością Rzymian świadczy najdobitniej inne dziełko, którego powstanie datuje się na IV wiek n.e., a mianowicie *Origo Gentis Romanorum*. Dla zobrazowania podobieństw i różnic między bardzo podobnie zatytułowanymi utworami Doktorantka sporządziła tabelę z zestawieniem postaci i związanych z nimi epizodów

z mitycznych dziejów Rzymian obecnych w treści *OGR* oraz *Origo Romanorum* (s. 249-252). Dzięki takiemu zabiegowi czytelnik zyskuje dobre rozeznanie w treści obu utworów oraz w rozłożeniu akcentów na konkretne wydarzenia.

W zakończeniu Autorka podsumowuje wyniki swoich badań stwierdzając m.in., że w *OGR* chodziło nie tylko „przekazywanie pewnego obrazu rzymskich pradziejów i utrwalaniu go w świadomości Rzymian (...)“ ale miał on również stanowić zbiór informacji przydatnych do wyjaśniania, czy usprawiedliwiania, rozmaitych kwestii społeczno-kulturowych, ideologicznych czy politycznych“ (s. 260).

Należy podkreślić, że Ewa Kluska-Jaškowiak prowadzi swą narrację w sposób przystępny i klarowny, co jest szczególnie ważne przy omawianiu tak trudnych kwestii, jakie znalazły się w treści *OGR*. Można także z uznaniem stwierdzić, że układ poszczególnych rozdziałów nie budzi zastrzeżeń i widać, że był on bardzo dobrze przemyślany. Bardzo wyraźna jest również troska o treściowe powiązanie każdego rozdziału z poprzednim. Autorka nie traci z pola widzenia zagadnienia określonego w tytule pracy.

Zestawienie literatury przedmiotu jest imponujące (s. 263-288), a mimo tak obszernej bibliografii praca nie jest nadmiernie obciążona przypisami. Poza drobnymi potknięciami stylistycznymi i kilkoma literówkami na korektę zasługują także niezbyt zręczne określenia takie, jak: „pierwociny Rzymu“, czy „publiczność oralna“ (s. 37).

W konkluzji recenzji stwierdzam z pełnym przekonaniem, że rozprawa magister Ewy Kluski-Jaškowiak spełnia ustawowe wymogi stawiane dysertacjom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie Jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Hanna Appel, prof. UMK